Niecodziennik Szkolny

Numer 4

Luty 2016 r.

Redakcja:

Maciek Skórka
redaktor naczelny,

Pani mgr Dorota Śliwa
opiekun redakcji,

klasa 5A,
redaktorzy.

Adres email:

GSZkolna789@gmail.com

Drodzy Czytelnicy!

Składamy Wam serdeczne życzenia z okazji Walentynek! Zachęcamy do przeczytania kolejnego czwartego już numeru naszej gazetki. Dziękujemy wszystkim Autorom za przysyłanie artykułów i zachęcamy Czytelników do pisania własnych. W tym numerze ciekawy reportaż z wycieczki do muzeum Schindlera oraz artykuł o gitarach. Mamy też galerie zdjęć z ferii zimowych i szkolnych Walentynek. Zachęcamy do lektury! Redakcja.

Poza tym w numerze:

Reportaż z wycieczki naszych pierwszoklasistów.

Minireportaż z karnawałowych szaleństw klas drugich i trzecich.

Historia kryptologii — ciąg dalszy.

Trzecia już część mrożącego krew w żyłach opowiadania „Horronim".

Przepis na pyszne naleśniki amerykańskie pancakes.

Św. Walenty i jego dzień

Redakcja

Walentynki!

Świętego Walentego czczono dawniej jako patrona chorych. Przede wszystkim chorych na padaczkę. Przedstawiano go z kielichem w jednej, a mieczem w drugiej ręce. Pewnych informacji o nim nie ma zbyt wiele, ale uważa się powszechnie, że był biskupem w Terni, mieście niedaleko Rzymu i zginął za czasów cesarza Klaudiusza II Gockiego. Miał zostać ścięty w czasie prześladowania chrześcijan.

Jedna z wersji jego historii (a jest ich przynajmniej kilka) mówi, że zginął za... udzielanie ślubów. Zawieranie ślubów przez młodych mężczyzn zostało wówczas zakazane przez samego cesarza, a przyczyną zakazu miało być jego przekonanie, że nieżonaci będą lepszymi żołnierzami.

Biskup Walenty, według legendy, nie przejął się jednak zbytnio zakazem. Udzielał ślubów i trafił za to do więzienia, a wkrótce z rozkazu cesarza został ścięty. Przed śmiercią Walenty napisał podobno list do swojej ukochanej co stanowiło swego rodzaju pierwszą walentynkę w historii. Egzekucję wykonano 14 lutego — stąd data Walentynek. Święto obchodzi się na prawie wszystkich kontynentach! W Japonii na przykład na ten dzień obdarowuje się ukochaną osobę własnoręcznie zrobionymi czekoladkami, a w Malezji organizuje się specjalne konkursy. We Francji, Zjednoczonym Królestwie czy USA obchodzi się je podobnie jak u nas. Co ciekawe, Anglicy uważają że Walentynki to ich święto ponieważ Walter

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Walentynki w naszej Szkole — fotogaleria

Przedstawienie Walentynkowe. Na scenie klasa VA.

Walentynki — cała Szkoła w walentynkowych czerwieniach. Jak widać na fotografiach, również tegoroczne obchody były wyjątkowo radosne. U góry klasa VB, a obok dynamiczna klasa IV. Poniżej klasa VA w ujęciu poziomym. Do tradycyjnej czerwieni dodali więcej powagi i zamyślenia. Zakochani? A może to zmęczenie po występie? Klasa VA wystawiła przecież świetne przedstawienie o zakochanych: od starożytności do współczesności.

Tradycyjna Poczta Walentynkowa z wizytą w klasie VB. W roli dzielnych pocztowców: Mikołaj i Marysia.

Klasa VA.

Magiczne wspomnienia z ferii

Trzy zdjęcia Ani z ferii spędzonych w Chile: u góry zdjęcie na nartach w Rovigno, z prawej na górze — nad górami zapada noc. Na dole z prawej Torres de paine.

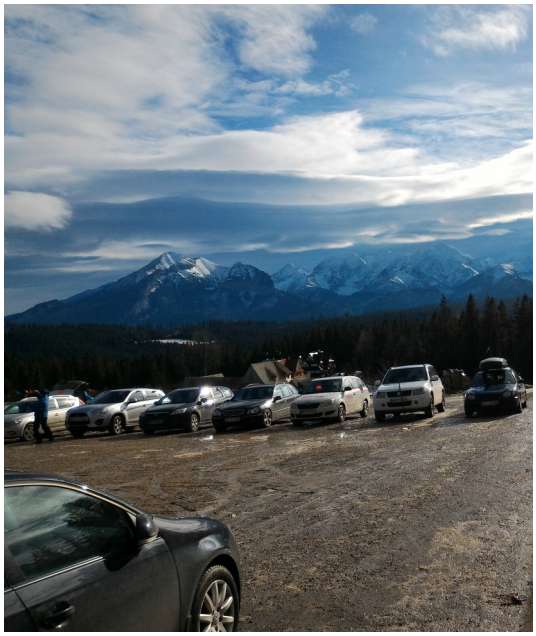

Zdjęcia Macieja Leśniaka z Małego Cichego w Tatrach.

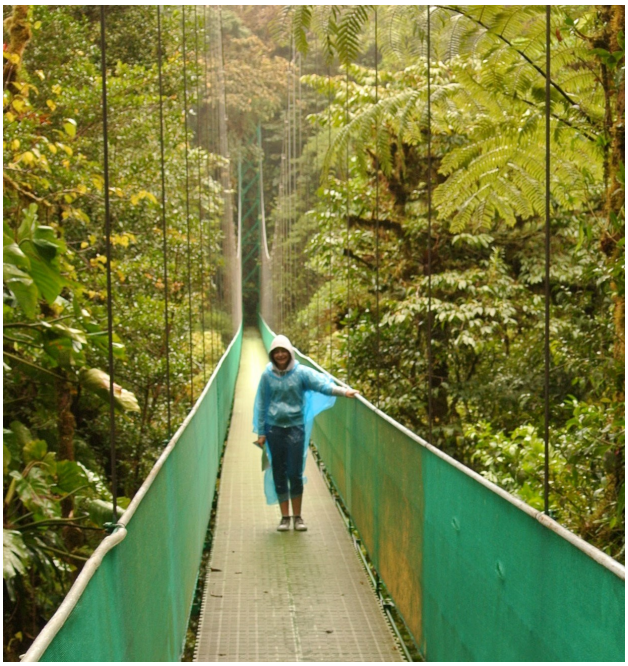

Marysia w lasach mglistych Monteverde zlokalizowanych w Kostaryce.

Mikołaj na farmie krokodyli na Kubie.

Pod Nosalem: Maja z siostrą Nataszą.

Paulina na sankach z siostrami: Kingą i Zosią.

REPORTAŻ Wizyta w muzeum i filharmonii

Już po feriach zimowych, ale czas radości i zabaw trwa w naszej szkole. 5 lutego klasa IA wraz z opiekunami wyruszyła na warsztaty do Muzeum Historycznego. Najpierw pod kierunkiem przewodnika uczniowie zwiedzili wystawę Szopek Krakowskich, których piękno i misterne wykonanie wzbudziło powszechny zachwyt. Oglądano prace dorosłych i dzieci, wykonane w różnych technikach, np. z makaronu, zapałek czy zabawek, miniaturowe i kilkumetrowe, które trzeba było ustawiać na miejscu w muzeum. Ruchome i świecące, a wszystkie zachwycające pomysłowością i precyzją.

Następnie dziewczynki i chłopcy zaproszeni zostali do samodzielnego wykonania projektów swoich szopek krakowskich z uwzględnieniem najważniejszych jej elementów.

Kontynuacją wycieczki było uczestnictwo w kolejnym już koncercie w Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego. Tematem tego koncertu było poszukiwanie zaginionej księgi muzycznej. Słuchacze udali się w wirtualną podróż do różnych miejsc związanych z muzyką, spotykając się z twórcami i wykonawcami muzyki, a przede wszystkim wspierając prowadzących: Babcię Melodię, Dziadka Rytmusa i Kuzynkę Klawiaturę Fortepianową w poszukiwaniu księgi. W końcu księgę odnaleziono, a uczniowie pełni wrażeń wrócili do szkoły.

REPORTAŻ Muzeum Schindlera

Marysia Mazur

11 lutego klasa szósta udała się na wycieczkę do oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa–Fabryki Schindlera. Jest to muzeum bardzo wartościowe i dające dużo do myślenia. Muzeum to różni się od innych, ponieważ wystawa jest przedstawiona w inny sposób niż w zwykłym muzeum. Nic nie jest tu „za szkłem", właściwie brak tu eksponatów muzealnych, ponieważ tu ważna jest opowieść o czasach okupacji hitlerowskiej z czasów II wojny światowej.

Oto nasza wycieczka do Muzeum Schindlera....

Najpierw wsiedliśmy do tramwaju i pojechaliśmy na ulicę Lipową 7. Kiedy dotarliśmy do Fabryki, w oknach było widać mnóstwo zdjęć uratowanych osób pochodzenia żydowskiego, przed obozem koncentracyjnym w Płaszowie i Oświęcimiu. Weszliśmy do historycznego budynku „Emalii" czyli Fabryki gdzie w czasie II wojny światowej produkowano garnki i inne przedmioty metalowe. Zostawiliśmy w szatni ubrania i razem z naszą panią przewodniczką weszliśmy na teren wystawy. Wchodziliśmy po schodach na drugie piętro, gdzie mieściła się główna wystawa i przy okazji widzieliśmy na ścianach fotografie, które przedstawiały życie przedwojennego, żydowskiego Krakowa, demonstracje i strajki ludności krakowskiej. Pierwszym pomieszczeniem, które zwiedzaliśmy był pokój z wielką maszyną na środku — Fotoplastikonem (takiej pierwszej telewizji z początku XX wieku). Miała ona wgłębienia, przez które się patrzyło i gdzie było widać przeróżne fotografie w 3D z czasów II wojny światowej. Następnie przeszliśmy do małego pokoiku, w którym znajdowały się fotografie ludności Krakowa: pokazana była moda z tamtych lat, jak krakowianie wypoczywali, były także zdjęcia z ważnych uroczystości np. ze ślubów. Mogliśmy porównać jak wyglądali krakowianie 70 lat temu. Innymi miejscami, które odwiedziliśmy były: sala z podłogą wyłożoną swastyką czyli znakiem nazistów i odznaczeniami niemieckimi.

Dalej były gabloty z listami dzieci z getta żydowskiego, m.in. list znanego reżysera Romana Polańskiego. Weszliśmy też do salonu fryzjerskiego z lat 30-stych i 40-tych. Dalej był przystanek tramwajowy i tramwaj, który miał niemal idealnie zrekonstruowane wnętrze z lat 40-tych. Widzieliśmy jeszcze biuro właściciela Fabryki Oskara Schindlera z oryginalną mapą świata, wnętrze mieszkania krakowskiej ludności, schrony, fragment obozu Płaszów, rekonstrukcję schowka, w którym trzymano ukradzione rzeczy (repliki). Na samym końcu była instalacja z księgami ze złymi cechami ludzi, takimi jak terror czy kłamstwo i dobrymi, takimi jak prawdomówność i pomoc słabszym.

Cała klasa szósta poleca wszystkim pójście do Fabryki „Emalii" Oskara Schindlera — Niemca, który został uhonorowany pośmiertnie tytułem „Sprawiedliwego wśród narodów świata" za uratowanie ponad setki Żydów w czasie II wojny światowej. Będzie to dla wszystkich na pewno świetną lekcją historii.

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Scott (1771-1832) który je rozsławił był właśnie Anglikiem.

W Polsce Walentynki obchodzi się od niedawna. Jest to młode święto, ale jego tradycje utrwalają się szybko. Ludzie wyrażają wzajemne „ciepłe" uczucia, niekoniecznie tylko zakochanie. Nie ma właściwie jednej formy świętowania. Walentynki obchodzimy w różny sposób: wysyłając specjalne kartki — walentynki, dając sobie drobne upominki, kwiaty… Dużo przy tym zwykle zabawy, a w naszej Szkole funkcjonuje nawet tego dnia specjalna poczta.

Co warto wiedzieć, mamy w Polsce nasze „miasto zakochanych". Jest to Chełmno. Znajduje się tam relikwia św. Walentego (fragment jego kości). Została ofiarowana jednemu z kościołów Chełmna w 1630 roku i znajduje się tam do dziś.

REPORTAŻ Zabawa karnawałowa

W dniu 9 II klasy drugie i trzecia już o godz. 8-ej udały się na dawno oczekiwany Bal Karnawałowy do krainy zabaw dziecięcych Anikino w Krakowie. Przez ponad dwie godziny w pięknych strojach, pełni radości pod opieką wychowawczyń i animatorów bawili się, tańczyli, ucztowali. O godzinie 11.30 wróciły do szkoły, a bal rozpoczęły klasy pierwsze. Ich stroje były równie wspaniałe i bardzo pomysłowe. Tańczyły księżniczki i czarodzieje, krówki i motyle, a nawet straszne „czarne charaktery" z bajek dla dzieci. Uśmiech nie schodził z ust uczestników zabawy. Czas szybko minął i już o 14.30 żegnaliśmy się z animatorkami. Pamiątka pozostałą po tym wyjątkowo radosnym dniu były zdjęcia uczestników balu, które pozwolą długo go pamiętać, ale i… planować już kolejny bal karnawałowy. Może jeszcze ciekawszy?

HISTORIA Kryptologia II. Złamać „Rewolucję"

Maciek Skórka

W 1919 roku wybuchła wojna z bolszewikami. Szybko stało się jasne że aby pokonać tak dużą nację dysponującą wielką (2 miliony ludzi) armią potrzebne są informacje na temat rozmieszczenia wrogich wojsk i ich siły.

Naczelnik państwa Józef Piłsudzki z potrzebował informacji o siłach bolszewickich pod Kijowem gdzie przygotowywał ważną ofensywę. Dostarczył mu ich płk Jan Kowalewski kryptolog i matematyk. Już w sierpniu 1919 roku złamał kody: bolszewików, ich wrogów w trwającej wciąż wojnie domowej — „Białych", oraz ukraińskich powstańców, przez to polski wywiad miał wgląd w sytuację w całej Rosji. Dzięki temu Piłsudski wie-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

dział że Kijowa broni jedynie 12. Armia. Rozpoczął akcję i do końca kwietnia rozbił siły obrońców, 4-go maja zajęto Kijów.

Jednakże na początku czerwca ruszyła kontrofensywa bolszewicka. Zmobilizowano 120 tys. żołnierzy i sprowadzono 1. Armię Konną gen. Budionnego. 13 czerwca Polacy opuścili Kijów i rozpoczęli odwrót. Szybko załamał się cały front i sytuacja stała się bardzo poważna. Do sierpnia Rosjanie zbliżyli się do Warszawy na kilkadziesiąt kilometrów

12 sierpnia 1920 roku w Armii Czerwonej wprowadzono nowy szyfr. Użyto go do przekazania ważnego rozkazu dla 16. Armii. Standardowa analiza częstościowa używana do łamania poprzedniego szyfru nie dała rezultatu. Jednak już po godzinie Kowalewski odszyfrował depeszę. Piłsudski dzięki niej był pewien, iż Rosjanie nie mają większych sił nad Wieprzem, gdzie planował przeprowadzić kontrofensywę. Pozwoliło mu to rozpocząć akcję i zmusić Rosjan do odwrotu spod Warszawy.

Tymczasem Polacy zdobyli jedną z sowieckich radiostacji podczas gdy druga była jeszcze w drodze, więc pojawiła się możliwość nadania fałszywego meldunku. Polskie dowództwo zadecydowało jednak, że przez nadanie fałszywego rozkazu bolszewicy zorientują się, iż złamano ich kody. Zamiast tego Polacy zaczęli nadawać na tej samej częstotliwości radiowej co sowieccy radiooperatorzy... Biblię! Dzięki temu pokonano znaczne siły wroga w bitwie nad Niemnem: przez zagłuszanie ich radiostacji bolszewicy nie mogli nadać depeszy do swojej 4 Armii żeby przyszła im z pomocą.

Kowalewski w czasie II wojny światowej wyjechał z kraju i działał dla rządu polskiego w Londynie. Po wojnie pozostał na emigracji i prowadził audycję w Radiu „Wolna Europa”. Zmarł w 1965 roku w Londynie.

MUZYKA Gitary

Igor Stawiarz

Ten artykuł dotyczy gry na GITARZE. Jak może wiecie, sam gram na niej już od 3 lat. A na gitarze basowej od paru miesięcy, (typy gitar omówię dalej w artykule). Przejdźmy więc do rzeczy. Co to jest gitara, jak wygląda, każdy wie: pudło, gryf, struny... Ale być może nie znacie ciekawych faktów na temat tego instrumentu. Zacznijmy od tego kiedy ona powstała?

Instrumenty PODOBNE do naszych dzisiejszych gitar zostały odkryte aż 5000 lat temu! Gitara być może wywodzi się z instrumentu zwanego kitara (odmiana liry) używanego w ówczesnych Indiach oraz Azji Środkowej. A skąd wzięła się dzisiejsza jej nazwa? Nazwa „guitarra” została wprowadzona do języka hiszpańskiego w X wieku, w Polsce przekształciła się ona w nazwę „gitara”.

Teraz może coś o… strunach? Ktoś mógłby uznać, że przecież po co o nich pisać, skoro każdy wie jak wyglądają i ile ich jest? Jednak struny to ciekawy temat. Zacznijmy od typów. W gitarach występują rożne typy strun: dawno temu struny były wykonywane z… preparowanych zwierzęcych jelit. W naszych czasach, w gitarach klasycznych występują struny nylonowe, idealne dla początkujących, ponieważ nie zostawiają bolących odcisków na palcach. W reszcie gitar występują struny stalowe. Standardowa gitara ma 6 strun, na pewno to wiecie. Ale to nie jedyna liczba strun w gitarach, o nie! Występują też gitary cztero-, pięcio- (basowe), siedmio-, ośmio-, a nawet dziesięcio- czy dwunastostrunowe! Więc, jeśli chodzi o ilość strun, jest między czym wybierać. A teraz może coś o typach gitar? Więc, oto one:

a)

http://goo.gl/Ay7LZM CC BY 2.0

Gitara klasyczna — jedna z najpowszechniej znanych gitar. Zwykle, grane są na niej utwory muzyki poważnej. Jej kształt nadał jej Hiszpan-Antonio de Torres Jurado w XIX w. Ma ona szeroki gryf, co ułatwia grę na niej. Jest wiele odmian gitar klasycznych różniących się liczbą strun.

b) Gitara akustyczna — wywodzi się z klasycznej. Posiada jednak, zamiast strun nylonowych, stalowe, co nadaje jej możliwość grania wysokich dźwięków. Istnieje jej elektryczna odmiana.

c) Gitara elektryczna — kolejna, jedna z najsławniejszych gitar na całym świecie. Jej początki sięgają roku 1931. Stworzył ją, eksperymentując, George Beauchamp. Posiada ona struny stalowe, jednak dźwięki wydaje nie przez pudło, lecz przez głośnik, do którego trzeba ją podłączyć. Na gitarze elektrycznej gra się utwory głównie rockowe oraz „metalowe”.

d) Gitara basowa, która wydaje dźwięki niższe, niż np. gitara akustyczna czy elektryczna. Najczęściej posiada ona 4 lub 5 strun, rzadko więcej. Służy ona raczej do grania rytmicznego do grania gitarzysty na gitarze elektrycznej. Są też mniej znane rodzaje gitar, tak jak np. gitara barokowa, czyli poprzednik gitar klasycznych, gitary wielogryfowe, którą rozsławił gitarzysta zespołu „Led Zeppelin” Jimmy Page czy nawet gitary z pudeł po cygarach!

A oto pierwsza 10-tka najlepszych gitarzystów na świecie, niektórych być może znacie, lecz większość imion oraz nazwisk przeczytacie tu 1-szy raz: 1.. Jimmi Hendrix, 2. Eric Clapton, 3. Jimmy Page, 4. Keith Richards, 5. Brian May, 6. Chuck Berry, 7. Carlos Santana, 8. George Harrison, 9. BB. King, 10. Jeff Beck.

Teraz już się z Wami żegnam, może zachęciłem Was nawet do gry na gitarze? A jeśli nie, to przynajmniej po tym dłuuuuuuugim artykule będziecie inaczej na nią patrzeć? Powodzenia!

Horronim cz. III

Sally Spoksville

– Czy chciałbyś pojechać na krótka wycieczkę? – spytała Sally.

Zależy gdzie chcesz mnie zabrać – odpowiedziałem pytaniem na pytanie.

– Jak pojedziesz to zobaczysz – odpowiedziała.

– Och… niech będzie – odpowiedziałem czując się jak przegrany.

Wsiedliśmy na rowery i pojechaliśmy na wycieczkę, którą zaproponowała mi Sally. Jechaliśmy przez starą fortecę, później koło latarni, a następnie przez las. Nagle Sally zahamowała tak, że prawie w nią wjechałem swoim rowerem.

– Coś jest nie tak… – powiedziała.

– Dlaczego tak uważasz?

– Ponieważ to drzewo nie miało tego zadrapania – powiedziała i wskazała na zadrapanie, które znajdowało się na drzewie. Wyglądało jakby jakiś wilkołako–mutant to zrobił.

– Wow… Jak myślisz, kto to mógł wyrządzić? – zapytałem z ciekawością i nutką strachu.

– Nie mam pojęcia. Ale spójrz tam, na to drzewo! – krzyknęła zaskoczona.

Następne drzewo miało te same rysy, ale tu znalazły się jeszcze litery. „NIE WCHODZIĆ! JAK KTOŚ TAM WKROCZY, TO NIE WRÓCI!" – przeczytałam przestraszony.

– Mnie takie napisy tylko zachęcają, aby wejść do środka – powiedziała wchodząc głębiej do lasu.

– Ale przecież jest napisane NIE WCHODZIĆ! – krzyknąłem, ponieważ oddalała się ode mnie.

– A co, boisz się? – zapytała, jakby chciała, żebym odpowiedział „TAK".

– Nie! – skłamałem i ruszyłem w stronę Sally. Szliśmy bardzo długo rozmawiając i śmiejąc się, Lecz po pewnym czasie zobaczyliśmy małą chatkę. Wyglądała jakby była opuszczona.

– Chodź, idziemy – powiedziała Sally i machnęła ręką na znak, abym poszedł za nią. Tak też zrobiłem.

Kiedy przekroczyłem próg, po plecach przeszedł mnie zimny dreszcz. Ściany chaty były całe w pajęczynach i znajdowały się na nich jeszcze obrazy przedstawiające głównie śmierć. A jakby tego było mało, dookoła czaiło się pełno pająków. Spojrzałem na Sally, ona także miała oczy pełne strachu.

– Jak myślisz, kogo to dom? – zapytałem trochę zaniepokojony.

– Nie mam pojęcia. Ale pewnie to dom jakiegoś psychola – odpowiedziałem. Im dalej szliśmy, tym więcej strasznych rzeczy się w tym domu znajdowało. Za każdym naszym krokiem skrzypiało drewno, co potęgowało grozę.

– Adam, może jednak pojedziemy już stąd? – zapytała przestraszona Sally.

– Jestem za – powiedziałem i ruszyłem w stronę drzwi, lecz nie zaszedłem daleko bo wpadłem do jakiejś dziury i upadłem na ramię. Bardzo bolało! Wstałem powoli i to co zobaczyłem powaliło mnie z nóg. Na podłodze było pełno czaszek ludzi i zwierząt, na ścianach były pajęczyny.

– Nic ci nie jest, Adam? Wszystko OK? – zapytała zdenerwowana Sally.

– Wszystko w porządku, tylko nie wiem czy będę mógł się stąd wydostać – powiedziałem.

– Poczekaj sekundę, mam linę w plecaku, zaraz ci ją przyniosę – powiedziała i od razu pobiegła po swój plecak. Miałem chwilę czasu by rozejrzeć się po pokoju (jeśli w ogóle można to tak nazwać). Pokój wydawał się mały lecz wcale taki nie był. Zaciekawiony poszedłem w głąb zaciemnionego pokoju. Niespodziewanie zaświeciły się świece, które znajdowały się na ścianach. Przy świetle mogłem zauważyć drewniane drzwi. Nacisnąłem klamkę i …

KUCHNIA Przepis na pancakes — naleśniki amerykańskie

Marysia Cholewa

Najważniejszym posiłkiem, jaki spożywamy w ciągu całego dnia, jest śniadanie. Powinno być pożywne i szybko dostarczyć nam energii. Pancakes to moim zdaniem wspaniały pomysł na szybkie i smaczne śniadanie. Są sycące, a ułożone jeden na drugim prezentują się świetnie! Można je jeść dosłownie ze wszystkim: z syropem klonowym, dżemem, owocami, czy sokiem malinowym.

Składniki (na ok. 10 placków):

2 jajka,
250 g mąki,
250 ml mleka,
2 łyżki cukru pudru,
2 łyżeczki proszku do pieczenia,
szczypta soli.

Wszystkie składniki należy dokładnie wymieszać, ciasto nie może mieć grudek. Najwygodniej zrobić to trzepaczką lub blenderem. Najlepiej mleko dodawać na końcu partiami, ponieważ mąka może je różnie wchłaniać. Ciasto ma mieć konsystencję gęstej śmietany. Przed smażeniem pierwszej partii naleśników można na patelni rozgrzać odrobinę oleju, dno powinno mieć tylko bardzo delikatną warstewkę tłuszczu. Pozostałe placki smażyć bez tłuszczu na patelni teflonowej na średnim ogniu. Kiedy na wierzchu ciasta pojawią się małe dziurki, pancakes należy obrócić na drugą stronę. Amerykańskie naleśniki powinny być podawane ułożone jeden na drugim z ulubionymi dodatkami.

SMACZNEGO!

Na fotografii gotowy stosik Pancakes.